

# Adam Maksymowicz

---

## "Wojciech Korfanty", Jan F. Lewandowski, Katowice 2009 : [recenzja]

---

Niepodległość i Pamięć 17/1 (31), 392-394

---

2010

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

### Jan F. Lewandowski, *Wojciech Korfanty*, Katowice 2009

Czytając książkę Jana F. Lewandowskiego *Wojciech Korfanty* można powiedzieć, że siedemdziesiąt lat czekał Śląsk, a z nim cała Polska na tego rodzaju prawdziwą opowieść o życiu, walce i dramacie Wojciecha Korfantego. Dopiero teraz mogło ukazać się tego rodzaju dzieło, które jest nie tylko biografią znanego polityka, ale jest też historią śląskiej drogi do Polski. Drogi, po której lud śląski prowadził Wojciech Korfanty. Prowadził i doprowadził, lecz sam zapłacił za to cenę najwyższą. Tą ceną była poniewierka, prześladowania, upokorzenia i ciężkie więzienie, w którym stracił zdrowie i życie. Dziś wiemy, że prześladowania te były polityczną zemstą za inne koncepcje, za jego inną wizję Polski. Można zastanawiać się czy warto naśladować tego bohatera narodowego, którego jego rodacy tak okrutnie potraktowali. Pod tym względem Śląsk już nie jeden raz dał wyraz swojej woli, że zawsze będzie wierny ideałom i drodze Wojciecha Korfantego do Polski. Świadczą o tym liczne tablice, pamiątki, wydawnictwa, broszury i pocztówki oraz szereg uroczystości, nazw i pomników poświęconych jego pamięci.

Geniusz miejsca i jego przysłowiowy duch opiekuńczy nadają książce Jana F. Lewandowskiego walor niepowtarzalny. Katowice, Siemianowice, Zabrze i cały Górny Śląsk ukazany jest tu w czasach dzieciństwa, młodości i lat dojrzałych Wojciecha Korfantego na licznych starych fotografiach jego rodziców, rodzinnego domu, kościoła, w którym był chrzczony, szkoły i gimnazjum, do którego uczęszczał w Katowicach. Pełno tu wspomnień o jego kolegach, przyjaciółach, bliskich mu księżach i pierwszych zainteresowaniach polskością. Otwierając tę książkę, otwiera się śląski album rodzinny, w którym jest wszystko. Autor jak narrator opowiada o zawartych w nim obrazach, zdjęciach i portretach. Szczegóły te na ogół umykają zawodowym i naukowym historykom, którzy być może, że uważają je nawet za mało istotne. Przedstawione w książce bogate tło rodzinne, lokalne, obyczajowe i towarzyskie zawiera elementy kroniki, w której pisze się nie tylko to, co było najważniejsze dla przyszłego męża stanu, ale odnotowuje się wszystko o tym jak wyglądało życie codzienne, które przygotowało ubogiego chłopca do roli bohatera narodowego. Ta specyficzna strefa rodzinnej kultury śląskiej mogła być odnotowana tylko przez kogoś, kto nie tylko dobrze zna Górny Śląsk, urodził się tu i wychował, ale też doskonale rozumie wszystkie jego tradycje i zwyczaje.

Na okładce książki wydawca pisze, że jest to „pierwsza pełna biografia Korfantego”. Być może, że chciano dobrze, chciano podnieść rangę książki. Tymczasem, książka ta ma dużo większe znaczenie niż biografia, która z natury rzeczy kojarzy się zawsze bardziej z dziełem naukowym niż z popularną wersją dramatycznej opowieści. To właśnie jest opowieść w stylu klasycznego dramatu, który w każdej epoce rozgrywa się w walce o władzę. To nic, że zachowano tu ścisłą chronologię wydarzeń. To nic, że wszystkie podane tu fakty są prawdziwe. To kompozycja tych faktów, to umiejętne i eleganckie w formie ich zaprezentowanie świadczą o wielkości tego dzie-

ła. Nie jest to dzieło na miarę Szekspira, Henryka Sienkiewicza, czy Zofii Kossak, ale bliskie jest ich stylowi, ich widzeniu historii przez dramat pojedynczych ludzi. Ich widzeniu walki dobra ze złem, które toczy się od początku istnienia świata. Ta opisana tu wersja opowieści popularnonaukowej, jak żadna inna w tej akurat formie ma szansę dotrzeć pod przysłowiowe strzechy na Śląsku i w całej Polsce, bo ludzie bardziej wolą czytać opowiadania, niż naukowe rozprawy.

Pojedynek Korfatego z niemieckim mocarstwem, co prawda pokonanym już w pierwszej wojnie światowej, ale jednak nadal mocarstwem, przypomina biblijną walkę Dawida z Goliatem. Niemcy mieli wszystko, regularną armię, wysoką technikę, przemysł, kapitał, doświadczenie i tradycje wojskowe. Korfanty w tym pojedynku dysponował tylko poparciem ludu śląskiego, który chciał połączenia z Polską. Poparcie to też było tylko częściowe, bo w plebiscycie za Polską opowiedziało się ok. 40% ludności, a 60% było za Niemcami. Wynik ten w niemieckim rozumieniu plebiscytu przesądzał o przynależności do nich całego Śląska. Korfanty wywołując, wbrew stanowczym zakazom rządu polskiego w Warszawie, III Powstanie Śląskie doprowadził do korzystnego dla Polski podziału Śląska. Był to jednak dramat rozdarcia jednolitego dotąd organizmu gospodarczego. Zwycięstwo to nie przyszło jednak samo. Potrzebny był nadludzki wysiłek intelektualny, dyplomatyczny, wojskowy, polityczny i gospodarczy. Można tylko podziwiać niezwykłą energię, umiejętności i talenty Wojciecha Korfatego, który potrafił sprostać wszystkim tego rodzaju wymaganiom. Nic dziwnego, że wartka akcja konfrontacji wywiadów, spisków, tajnych umów i nocnych spotkań wśród wichru i burzy przypomina najlepsze opowieści w stylu „płaszczka i szpada”. Nie brak tu spotkań politycznych na najwyższym szczeblu krajowym i międzynarodowym oraz umiejętnego kształtowania korzystnych dla nas opinii w tych gremiach. Jest tu też wewnętrzny bunt, próba aresztowania dyktatora Powstania, wyznaczenie milionów marek za jego zgładzenie itp. wszelkich okoliczności niezbędnych w każdej sensacyjnej powieści. Z tą jednak różnicą, że wszystkie te wydarzenia są prawdziwe, a jak wiadomo prawda zawsze jest najciekawsza. Zwycięstwo polskiego Dawida w osobie Wojciecha Korfatego nad niemieckim Goliatem jest doprawdy sensacyjne, i wydaje się, że właśnie to opracowanie najlepiej je ukazuje w całym swoim powikłaniu, konfliktach, urazach i sukcesach. Pomijając opisy wszystkich przykrości, prześladowań, a nawet ciężkiego więzienia i znęcania się nad bezbronny bohaterem śląskiej ziemi, tu zamykając ten smutny okres można tylko powtórzyć słowa Wojciecha Korfatego przed sądem w Warszawie, że w pruskim więzieniu był bardziej szanowany i nie był torturowany jak w więzieniu polskim. Mając bardzo ograniczone możliwości do prowadzenia czynnej działalności politycznej, wraca on do swoich młodzieńczych pasji redakcyjnych, dziennikarskich i publicystycznych. Zakłada jedno z najbardziej poczytnych pism codziennych na Śląsku o nazwie „Polonia”, która jest niewyczerpalną kopalnią wiedzy o stanowisku i poglądach Wojciecha Korfatego. Z całą pewnością wyprzedził on swoją epokę przygotowując i teoretycznie uzasadniając nowoczesny styl prowadzenia polityki porozumienia, współpracy i wzajemnego poszanowania narodów, w tym również polskiego i niemieckiego. Był wielkim znawcą niemieckiej kultury, języka i historii. Dochodziło nawet do tak dziwnych opinii, że Niemcy uważali Korfanego za swego rodaka, który z nie wiadomo jakich przyczyn przeszedł na polską stronę, a być może, że został przez nich nawet przekupiony. Opinia ta świadczy o niezrozumieniu przez stronę niemiecką, czym był na Górnym Śląsku polski patriotyzm. Powstały w tym czasie dorobek intelektualny Wojciecha Korfatego mimo pojawiających się kolejnych opracowań, nadal jednak czeka na pełne ukazanie jego geniuszu myśli społecznej i politycznej.

Sygnalizując tylko najciekawsze wątki w opowieści Jana F. Lewandowskiego o Wojciechu Korfantym, zwraca uwagę staranność wydawnictwa Wideograf II z Chorzowa, które opublikowało tę książkę. Jest to również coś więcej niż zwykła książka. Pół albumowa edycja z licznymi ilustracjami, trwała płócienna okładka z portretem Wojciecha Korfantego na obwolucie jest w stanie zadowolić każdego bibliofila i czytelnika. Krótko mówiąc dzieło to zarówno pod względem treści, jak i zewnętrznego wyglądu może być ozdobą każdej biblioteki.

*Adam Maksymowicz*